Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru **10 gr.**

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Ferdynand Stättner.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 zł, $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 1·50 zł

Rok V. Brzeżany, 1. sierpnia 1936 r. Nr. 14.

ODEZWA!

W chwili, kiedy cały Naród spieszy z ofiarami na Fundusz Obrony Narodowej, pragniemy i my spełnić swój obywatelski obowiązek. Wzywamy członków do złożenia 1% uposażenia w m-cu sierpniu na rzecz F. O. N.

Zarząd Stowarzyszenia Emerytów Oddział w Brzeżanach.

Delegacja brzeżańskiej Rady Miejskiej u Naczelnego Wodza.

Ostatnim aktem uroczystości, związanych z nadaniem obywatelstwa honorowego miasta Brzeżan Naczelnemu Wodzowi Generałowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, było wręczenie Mu dyplomu w dniu 14 lipca br. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Burmistrz miasta Brzeżan Jacek Bieniawski z reprezentacją Rady Miejskiej, w skład której wchodzili: ks. dziekan Euzebjusz Baczyński em. radca skarb. Mieczysław Czechowicz, kupiec Natan Löbel, ks. kanonik Adam Łańcucki i budowniczy Franciszek Petryków, jawili się na specjalnie wyznaczonej audjencji u Naczelnego Wodza.

W przemówienu, wygłoszonem w czasie audjencji, burmistrz zaznaczył, że miasto nasze kryje w sobie źródło tajemniczego wpływu na kształtowanie się umysłów i serc uczącej się młodzieży, który to wpływ tak korzystnie wyróżnia tę młodzież zpośród wychowanków innych uczelni. W ciągu niemal półtora wieku Brzeżany wydały znaczną ilość ludzi pożytecznych, ofiarnych i zasłużonych, wszystkich jednak Dostojny Generał Rydz-Śmigły przewyższył zasługami wobec Narodu i Ojczyzny. Śledząc z uwagą pracę niepodległościową Dostojnego Generała, Jego wiekopomne czyny wojenne i pracę pokojową dla wywalczenia i utrwalenia niepodległości Ojczyzny, Jego dźwigania się wzwyż aż do zajęcia decydującego stanowiska w Państwie, mieszczaństwo brzeżańskie odczuło w sobie szlachetną dumę i radość, wierząc przytem niezłomnie, że odblask splendoru, który otacza Jego Dostojną Osobę, spada również na Jego rodzinne miasto i tegoż obywateli. A gdy ponadto nieodżałowanej pamięci Marszałek z pomiędzy wielu bezsprzecznie także zasłużonych mężów Generała Rydza-Śmigłego, a naszego wielkiego Rodaka, zawsze szczególnie wyróżniał i ustanowił Go wykonawcą swoich zamierzeń, nie wyda się może zbyt nieuzasadnione pragnienie mieszczaństwa brzeżańskiego, aby Brzeżany zajęły w Jego sercu takie samo zaszczytne miejsce, jakie w sercu Marszałka zajęło Wilno.

W tej to właśnie intencji Rada Miejska, idąc wyłącznie za głosem serca swoich obywateli, na uroczystem nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 9 czerwca br. nadała Dostojnemu Generałowi obywatelstwo honorowe miasta Brzeżany tj. najwyższą godność, jaką miasto rozporządza.

Symbolem tym Rada Miejska imieniem wszystkich obywateli zadokumentowała po wsze czasy swój podziw i wdzięczność, należną Dostojnemu Generałowi, jako ofiarnemu Bojownikowi za wolność Ojczyzny, pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej, wykonawcy ideologji Marszałka, oraz jako wielkiemu Synowi rodzinnego grodu. Portret Dostojnego Generała jako obywatela honorowego, umieszczony w sali obrad Rady miejskiej, będzie przypominał tak współczesnym jak i potomnym Jego Dostojną Osobę, jako wzór do naśladowania.

Wręczając dyplom obywatelstwa honorowego, burmistrz zwrócił się do Dostojnego Generała z gorącą prośbą o zachowanie rodzinnego miasta w swej łaskawej i wdzięcznej pamięci.

Poważne te słowa znalazły szczery oddźwięk w odpowiedzi Naczelnego Wodza, który z głębokiem wzruszeniem podziękował miastu za odznaczenie, a delegatom za osobiste przybycie.

Poza oficjalną częścią tej uroczystości odbyło się przyjęcie delegacji w prywatnych salonach Naczelnego Wodza.

W przyjęciu tem wziął również udział płk. dypl. Strzelecki.

Swobodną pogawędkę poświęcono miłym wspomnieniom minionych lat młodzieńczych, chwilom spędzonym na ławach szkolnych i prześnionym w tem mieście rojeniom.

W gorących słowach Naczelnego Wodza odbijało się głębokie przywiązanie do swego rodzinnego miasta, a zainteresowanie się niem zdradzała znajomość spraw miejskich, nie poruszanych przez delegatów.

W serdecznym i miłym nastroju żegnali delegaci Naczelnego Wodza, odnosząc wrażenie, że Brzeżany są i będą faktycznie dla niego tem, czem było Wilno dla Marszałka Piłsudskiego.

Na pamiątkę wyjątkowego dla miasta zdarzenia i utrwalenia tego uroczystego aktu odbyła się w salach recepcyjnych Naczelnego Wodza wspólna fotografja, która dla czytelników »Głosu Brzeżańskiego« będzie reprodukowana po otrzymaniu klisz.

Pomiary, regulacja i rozbudowa Brzeżan.

Do racjonalnej rozbudowy każdego miasta potrzebny jest dokładny plan. Rozbudowa prowadzona bez planu musi wykazać wiele błędów, powoduje ustawiczne poprawki i uzupełnienia i jest bardzo kosztowna.

Plan rozbudowania miasta powinien przedstawiać dokładnie wszystkie ulice, rzeki, potoki, domy, mosty i granice parcel na takim obszarze, który w przeciągu kilkudziesięciu najbliższych lat może się zabudować. Powinien zatem obejmować także tereny dziś niezabudowane, nadające się jednak do rozszerzenia miasta pod ogrody, parki, budynki użyteczności publicznej, nowe ulice i t. d.

Dokładna mapa przedstawiająca wszystkie objekty w tym stanie, w jakim obecnie się znajdują, nie jest jeszcze planem zabudowania czyli planem regulacyjnym miasta. Stanie się ona dopiero z chwilą, gdy wkreślimy w nią wszystkie zmiany, które należy przeprowadzić, ażeby wygląd miasta w miarę możności zbliżał się do ideału pod względem praktycznym, estetycznym i sanitarnym.

Praca nad takim planem będzie się więc składała z dwóch części:

1) z dokładnych pomiarów miasta w stanie obecnym,

2) z zaprojektowania na gotowych już mapach stanu przyszłego miasta.

Zarząd miasta Brzeżan przystąpił obecnie do wykonania pierwszej części, czyli pomiarów i planów miasta.

Po ukończeniu tych planów zostanie na tych gotowych już mapach zaprojektowany plan regulacyjny miasta na podstawie przepisów ustawy budowlanej, studjów w terenie, względów sanitarnych, a o ile możności również z uwzględnieniem interesów nietylko publicznych, lecz i prywatnych. Tą drugą częścią planów zajmują się specjaliści, inżynierowie - urbaniści.

Plan regulacyjny miasta będzie przedstawiał wówczas tylko wartość, jeżeli będzie realny, to znaczy jeżeli wszystko, co na nim przedstawiono, będzie mogło być dokładnie w terenie wykonane.

Warunek ten wymaga wielkiej dokładności zdjęcia wszystkich objektów i przejrzystości map. Wykonuje się wiec te mapy w takiej skali, żeby każdy potrzebny szczegół mógł być wyraźnie przedstawiony. Będzie to skala 1:1000, to znaczy 1 cm. na papierze będzie przedstawiał 10 m. w naturze.

Mapa taka całych Brzeżan będzie się składać z wielu arkuszy i jakkolwiek będzie dokładnie przedstawiać szczegóły, to jednak trudna będzie do objęcia okiem w całości, gdyż będzie za wielka. Zostanie więc sporządzony drugi plan czterokrotnie mniejszy w skali 1:4000, który będzie już zupełnie odpowiedni do zaprojektowania regulacji miasta.

Pomiary miasta rozpoczyna się stworzeniem szkieletu złożonego z całej sieci punktów oraz łączących te punkty linij. Mając te punkty w terenie trwale oznaczone, a po pomierzeniu ich wzajemnego położenia naniesione w stosownej skali (1:1000) na papier, otrzymamy na papierze pomniejszoną sieć tych punktów, która tworzyć będzie szkielet dla przyszłych zdjęć szczegółów.

Postępuje się przytem w ten sposób, że zakłada się najpierw na całym terenie przeznaczonym do zdjęcia sieć punktów, które połączone ze sobą linjami tworzyć będą sieć trójkątów. Gdy będziemy znać długość wszystkich boków tych trójkątów, wówczas możemy tę sieć narysować na papierze. W praktyce mierzy się tylko długość jednego boku pierwszego trójkąta oraz kąty wszystkich trójkątów. Z tych danych oblicza się wszystkie długości boków wszystkich trójkątów, a następnie wzajemne geometryczne położenie wszystkich punktów. Ta praca pomiarów i obliczeń trójkątów nazywa się triangulacją. Punkty triangulacyjne (trygonometry) oznacza się w terenie zakopanemi w ziemi słupami betonowemi, nad któremi ustawione są drewniane piramidy jako daleko widoczne sygnały. Te ostatnie mają służyć jako cel przy pomiarze kątów.

Ta sieć punktów trygonometrycznych będzie zagęszczona dalsza siecią linij łamanych, ciągnących się przeważnie wzdłuż ulic. Każdy załom tej linji oznaczony jest w terenie rurką żelazną zakopaną pionowo w ziemi tak, by górny koniec był równo z ziemią, dolny zaś dla większej trwałości osadzony jest w podziemnym bloku betonowym. Punkty te nazywają się punktami poligonowemi, linje łączące je poligonami.

Wszystkie te punkty mają wielkie znaczenie i wartość, gdyż będą one w przyszłości przy wszystkich pracach regulacyjnych miasta służyć przez długie lata jako punkty stałe.

Mając taką sieć punktów trygonometrycznych i poligonowych, można przystąpić do pomiarów szczegółów t. j. domów, ulic, granic i t.d., które zamierza się już w odniesieniu do założonej sieci punktów i linij.

Oprócz tego zdjęcia t. zw. sytuacyjnego będzie wykonany również pomiar wysokościowy miasta. Wszystkie punkty trygonometryczne i poligonowe będą zaniwelowane i wysokość ich w odniesieniu do poziomu morza obliczona. Pozatem będą umieszczone w ścianach niektórych budynków żelazne bolce wystające jednym końcem około 3-4 cm ze ściany, których wysokość będzie również zaniwelowana i obliczona. Punkty te, zwane reperami, mają umożliwić orjentację co do wysokości danego punktu przy późniejszych pracach technicznych (wodociągi, kanalizacja, uporządkowanie ulic).

Na planie wkreślone będą na podstawie tych pomiarów wysokościowych kolorem bronzowym linje łączące punkty o jednakowej wysokości, tak zwane warstwice, które mają za zadanie przedstawić plastycznie konfigurację terenu.

Tak wykonane plany pomiarowe Brzeżan będą służyć za podstawę do wykonania projektu zabudowania miasta, który to projekt wykonany będzie przez urbanistów, a zatwierdzony przez władze administracyjne, które jednak przed zatwierdzeniem badają ewentualne zarzuty lub sprzeciwy stron zainteresowanych. Po zatwierdzeniu w terminie ustawą przewidzianym plan regulacyjny staje się prawomocnym i służy przez długie lata za podstawę przy wszystkich pracach technicznych w mieście jak rozbudowie nowych ulic lub dzielnic, przy kanalizacji, wodociągach, elektryfikacji, porządkowaniu ulic i regulacji i t. d.

Czas trwania pomiarów Brzeżan przewidziany jest na dwa lata, a prace odbywają się pod kontrolą Urzędu Wojewódzkiego.

Inż. Stefan Rapf.

Polska Bursa im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach.

Sięgając myślą w minione lata i porównując je z obecnemi, niewątpliwie stwierdzić będzie można, że dzieje polskiej bursy im. Jakubowicza podzielić się dadzą na dwa okresy.

Pierwszy, datujący się od roku 1869 aż do wybuchu wojny światowej, to okres jej największego rozwoju. Bursa pozostawała jeżeli nie pod wyłączną opieką ziemiaństwa brzeżańskiego powiatu, to przynajmniej doznawała z jego strony materjalnego poparcia we formie dostarczonych ziemiopłodów i hojnych zasiłków pieniężnych.

Wola testatora, dająca możność kształcenia się wybitnym jednostkom ze sfer włościańskich, znalazła pełne zrozumienie nietylko w samem ziemiaństwie, ale także i w całem ówczesnem narodowo uświadomionem społeczeństwie.

Jakże odmiennie przedstawia się drugi okres, obejmujący czasy powojenne! Usunęło się ziemiaństwo, samo zrujnowane wojną i zagrożone w swym bycie, zawiodła samowystarczalność, oparta wyłącznie na drobnych opłatach wychowanków, a gdy w dodatku uległy zniszczeniu wskutek pożaru budynki mieszkalne i gospodarcze zakładu, musiał tem samem nastąpić i upadek instytucji.

Jednak dzięki nieocenionym zasługom ks. dr. Marcinkiewicza i jego niestrudzonym zabiegom oraz kołataniu do drzwi całego społeczeństwa, wzniosły się szybko mury zakładu, wzrosła gospodarka, zwiększyła się liczba wychowanków. Młodzież sekundowała swemu niezmordowanemu prefektowi w dziele odbudowy tej najstarszej na ziemi brzeżańskiej polskiej placówki. I zdawałoby się na pozór, że praca w tym zakładzie wychowawczym utartym już pójdzie gościńcem, a pozostanie tylko troska o dobro i wychowanie samej młodzieży. Lecz niestety! Pogmatwane stosunki gospodarczo - finansowe stwarzały

atmosferę niezdrową, a sytuację kłopotliwą. Konflikty mogłyby się odbić ujemnie na samym zakładzie, lecz w tej ciężkiej chwili nowy zarząd bursy po rezygnacji prezesa całą gospodarkę sam w swe obejmuje władanie. Starania jego poszły w pierwszym rzędzie w kierunku wprowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej i domowej, odnowienia żywego inwentarza oraz remontu.

Lecz pracy tej żmudnej nie podoła wysiłek poszczególnych jednostek, do dzieła tego przyłożyć musi rękę całe społeczeństwo. Chronić nam należy dobro tego zakładu, dążyć do przywrócenia mu dawnego znaczenia i dawnej świetności, oraz umożliwić spełnienie zadania, nałożonego świętą wolą testatora.

Choć skromnemi rozporządza zarząd środkami, to jednak po wyjeździe młodzieży na ferje, przystąpił bezzwłocznie do uporządkowania zakładu, wprowadzenia ulepszeń i przygotowania zdrowych, odpowiadających zasadom higjeny pomieszczeń.

Niebawem otwarte będą podwoje dla powracających i nowo przyjętych wychowanków. Sale znowu napełnią się gwarem młodzieży i nastąpi powrót do znojnej pracy i nauki, która wykuwa charaktery, umacnia ducha i daje podstawę do przyszłego twardego życia.

Może i niedługo zmuszony będzie zarząd zwrócić się do społeczeństwa z przypomnieniem o jego względem zakładu obowiązkach i z apelem do współpracy, a może i samo społeczeństwo ocknie się z uśpienia i zażąda rachunków z dotychczasowej działalności zarządu. Byłoby to oznaką jego żywotności i zainteresowania, a z pożytkiem dla samego zakładu i wychowanków.

M. C.

Koedukacyjna pływalnia.

Koedukacji plan wychowawczy
W tej właśnie racji tkwi,
Że wspólnie uczy i wychowuje
Młodzież obojga płci.

A że pływanie jest nauką
I szerzy hart w narodzie,
Chętnie się garnie młodzież płci obu
Do wspólnych studjów w wodzie.

Tu wzrok ogarnia szersze regjony
Bez trudu i bez kłopotu,
Bo tylko »detale« nieco przyćmione
Ścianką lekkiego trykotu.

I tu w basenie koedukacja
Osiąga właściwe tory,
Bo skupia młodzież, ucząc ją cenić
Nawzajem swe walory.

Lecz ostrożności niechaj duch krzepnie,
Niech będzie stale gotów,
Bo jakże często człek kiepsko wdepnie,
Idąc na lep — trykotów!

.....intruz.

Z Polski i ze świata.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Rydz-Śmigły został urzędowem orędziem Prezesa Rady Ministrów, wystosowanem do ministrów i wojewodów uznany oficjalnie za pierwszą osobę w Państwie po Panu Prezydencie Rzplitej. Orędzie Prezesa Rady Ministrów podnosi Naczelnego Wodza do wysokości czynnika decydującego we wszelkich sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Zamierzenia Rządu idą w kierunku poprawy bytu ludu. Przygotowuje się obszerną reformę rolną, której przeprowadzeniem zajmuje się minister rolnictwa Poniatowski. Na parcelację dla małorolnych i bezwolnych przeznacza Rząd niektóre majątki państwowe, a z prywatnych przedewszystkiem takie, które zalegają z podatkami i są nadmiernie zadłużone.

W polityce zagranicznej ujawnia się zacieśnienie stosunków polsko-francuskich. Życzenia Pana Prezydenta z akcji Święta Wol-

Ferdynand Stattner.

Brzeżańszczyzna przed 5-cioma wiekami.

16).

Ciąg dalszy rozprawy z Nr. 13 »Głosu Brzeżańskiego« z dnia 15 lipca 1936 r. Str. 3.

Do procesu, ciągnącego się między księdzem Maciejem jako powodem, a Huhnowskimi, jako pozwanymi, wrócimy jeszcze przy omawianiu stosunku Anny z Buczackich Huhnowskiej do konsystorza wogóle, a do katedry lwowskiej w szczególności. Obecnie zajmiemy się źródłami historycznemi, wymieniającemi Annę, a odnoszącemi się do roku 1485 i do lat następnych. Pod datą 27 maja[1]) t. r. i 1 lipca t. r.[2]) zanotował nam lwowski pisarz sądowy wiadomość o uiszczeniu kary królewskiej przez Litwinowską z wsi Kalnego, Krzywego i Kozowej, a to na skutek oporu przeciw ciążeniu (egzekucji na ruchomościach), mającemu zaspokoić pretensję skarbu do tychże wsi Litwinowskiej za uchylanie się od świadczeń na rzecz »czynnika nadrzędnego«. Jeśli mówimy już o płaceniu takiej kary przez Annę, to uzupełnić należy tę wiadomość treścią zapisek z lat późniejszych, w których też wspomniał pisarz o płaceniu kary królewskiej przez Annę za »odbicie ciąży« (opór przeciw egzekucji), przeprowadzanej dla zaspokojenia pretensji skarbu i to przeważnie za niepłacenie podymnego. Pierwsza taka zapiska nr. 1889 pochodzi z dnia 6 kwietnia 1487 r. i mówi o niewypełnieniu przez wsie Anny Brzeżeńskiej Kozowę i Krzywe obowiązku dostarczenia twardego drzewa na wysoki zamek we Lwowie i o przeszkodzeniu zajęciu odpowiednich ruchomości w czasie egzekucji za to zaniedbanie, w następstwie czego Brzeżeńska zmuszona była zapłacić karę królewską. Druga zapiska nr. 1890 mówi o niezapłaceniu przez te same wsie podymnego. Trzecia zapiska nr. 1917 z dnia 19 stycznia 1488 r.[3]) wspomina o karze, którą musi zapłacić Anna, dziedziczka Brzeżan, za nieuiszczenie podymnego z wsi Brzeżan, Leśnik i Łapszyna. Brzeżeńska nie należała zatem do najlepszych płatniczek skarbu państwa. Świadczą o tem podobne kary z lat dalszych jeszcze. I tak np. pod nr. 2158 zapiski z dnia 2 września 1491 r.[4]) czytamy o zaległościach podatkowych wsi Brzeżan, Łapszyna, Leśnik, Narajowa, Kurzan, Potutor i Koniuch i o obowiązku zapłacenia kary królewskiej przez nie w związku z niedopuszczeniem »wwiązania« w dobra Anny. Pod nr. 2161 zapiski z dnia 30 IX. 1491 r. to samo czytamy znowu o Brzeżanach i »innych wioskach«. Ostatnia zapiska podobnej treści (nr. 2244) pochodzi z dnia 31 sierpnia 1492 r.[5]) i podaje nam wiadomość o zaległościach podatku groszowego i o karze królewskiej za opór przeciw ciążeniu, nałożonej na wsie Dryszczów, Kozowę, Krzywe, Brzeżany, Leśniki i Łapszyn. Omawiając narazie sprawy Anny z ludźmi świeckimi tylko, przystępujemy w dalszym ciągu do jej procesów z sąsiadami i klijentami. I tak w dniu 8 stycznia 1490 r.[6]) jawił się w sądzie lwowskim powód szlachcic Jakób Krupa z Gniewczyny[7]), domownik Stanisława Małdrzyka, wojskiego i zastępcy starosty lwowskiego, w sprawie przeciw szlachciance Annie, dziedziczce Brzeżenki (tak, widocznie przez pomyłkę, nazywa pisarz Brzeżany), małżonce szlachcica Dzierżysława Huhnowskiego. Anna na termin nie przybyła, wobec czego Krupa spowodował jej zasądzenie. Ten sam Jakób Krupa jawił się w lwowskim sądzie znowu w dniu 2 marca 1498 r.[8]), t.j. po 8 latach od wyżej omówionego terminu, na trzecim zkolei roku w sprawie przeciw tejże Annie, dziedziczce Brzeżan, małżonce Dzierżysława z Uhnowa; niestety i tym razem Anna nie zgłosiła się we Lwowie, wobec czego sąd przyznał powodowi wyrokiem skazującym roszczenie i skazał Annę na grzywnę pieniężną za koszta procesu i za zwłokę w kwocie 3 grzywien na rzecz po-

ności Francji (14 lipca) przesłane na ręce Prezydenta Republiki francuskiej oraz odpowiedź francuska podkreślają przyjaźń i przymierze łączące Polskę z Francją.

Najważniejszą sprawą obchodzącą obecnie Polskę, jest sprawa Gdańska. Na sesji Ligi Narodów wystąpił prezydent senatu wolnego miasta z agresywnem żądaniem zniesienia urzędu Wys. Komisarza Ligi w Gdańsku, w szczególności usunięcia obecnego komisarza Lestera. Sposób wystąpienia Greisera wywołał wrażenie niekorzystne, żądania zaś jego dla bezpieczeństwa Europy niepokojące. Minister Beck podjął się w imieniu Polski załatwienia sprawy gdańskiej. Po porozumieniu z Rządem Rzplitej min. Beck oświadczył, że Polska nie zgadza na rewizję stosunków gdańskich, któraby mogła naruszyć prawa Polski do portu u ujścia Wisły. W tym duchu idą też manifestacje społeczeństwa, żądające pełnego utrzymania praw Polski, w Gdańsku. Oczy całego świata zwrócone są obecnie na Polskę jako najbardziej zainteresowaną i najbardziej powołaną do decyzji w sprawach gdańskich w myśl konstytucji wolnego miasta. W sprawach polityki zagranicznej Gdańska ma Polska zastrzeżony konstytucją głos decydujący.

Dążność do zniesienia urzędu Wys. Komisarza jest jednem z pociągnięć polityki ekspansyjnej Hitlera. Drugiem pociągnięciem, które nie mniejsze wywarło wrażenie w świecie politycznym, jest porozumienie niemiecko-austrjackie. Porozumienie to uznaje wprawdzie samodzielność państwową Austrji (zwalczaną dotychczas przez rząd narodowo-socjalistyczny Niemiec), uważany jednak jest za wybitne poddanie Austrji wpływom hitlerowskim, ba nawet za pierwszy krok na drodze do t. zw. Anschlussu, do którego Niemcy oraz pewien odłam ludności austrjackiej, sprzyjający polityce Hitlera, konsekwentnie dąży. Wobec tego, że Włochy broniły dotąd odrębności Austrji i podtrzymywały w niej kierunek antyhitlerowski, jest porozumienienie niemiecko-austrjackie wyrazem uzgodnienia polityki Mussoliniego i Hitlera. Jeśli to uzgodnienie osiągnie pełną treść, porozumienie niemiecko-włoskie oddzieli Zachód od Wschodu Europy, tworząc blok oparty na zasadach, jakie były podstawą t. zw. państw centralnych w Europie przedwojennej. Ten kierunek polityki wywołał zaniepokojenie państw Małej Ententy. Mussolini dąży do porozumienia z państwami Europy, próbuje nawet roli arbitra pokoju europejskiego. Na ostatniej sesji Ligi Narodów, na której przemawiał osobiście cesarz Abisynji, żądając poparcia przeciw Włochom, sprawa włosko-abisyńska nie została załatwiona. Zniesiono natomiast sankcje antywłoskie, jako bezskuteczne. Liga Narodów przyznała się do bankructwa polityki sankcyjnej, stwierdzając, że w wypadkach naruszenia postanowień Ligi potrzebna będzie w przyszłości akcja militarna. W najbliższym czasie należy się spodziewać konferencji mocarstw lokarneńskich celem znalezienia podstaw do ugruntowania pokoju w Europie.

Wojna w Abisynji ukończona jeszcze nie jest mimo okupacji większej części kraju przez wojska włoskie. Abisyńczycy, którzy schronili się na szczyty górzystej Abisynji pn. pod wodzą rasa Imru, prowadzą walkę podjazdową niebezpieczną dla włoskich okupantów. Z jesienią spodziewać się można znaczniejszej ofensywy ze strony Abisynji. Księga podboju Abisynji jeszcze niezamknięta.

Bilans pracy Koła Rodzicielskiego szkoły powsz. żeńskiej w Brzeżanach za rok 1935/36.

Istniejące od 4 lat przy szkole powszechnej żeńskiej »Koło Rodzicielskie« stanęło z nowym rokiem szkolnym 1935/36 do pracy, aby w myśl swoich założeń otoczyć opieką dzieci tej szkoły, stwarzając im możliwie najlepsze warunki pracy, czy to przez zaopatrzenie biedniejszych w książki i przybory, czy też przez zaopatrzenie szkoły w pomoce naukowe i takie urządzenia, z których korzystać mogłaby dziatwa całej szkoły.

I Akcja charytatywna Koła objęła:

1) dożywianie, z którego korzystało 120 uczenic od listopada do kwietnia,
2) zaopatrzenie 50 biednych dziewczynek w sweterki i obuwie,
3) zaopatrzenie najbiedniejszej młodzieży w książki, na które wydano kwotę 350 zł.

II. Akcja ogólna objęła:

1) zapewnienie opieki lekarskiej młodzieży wszystkich klas,
2) budowę boiska gimnastycznego.

W związku z punktem pierwszym Koło Rodzicielskie uważa sobie za miły obowiązek podziękować p. lekarzom dr. Łypkowi i dr. Pomeranzowi, którzy zupełnie bezinteresownie opiekowali się z wielkiem oddaniem, serdecznością i życzliwością dziećmi, poświęcając im w każdym tygodniu po 2 godziny swego drogiego czasu.

Nadto Koło Rodzicielskie dziękuje dr. Łypkowi, który z właściwą sobie energją i troskliwością zabrał się do zwalczenia panującej w niektórych klasach choroby świerzbu, ofiarując nietylko parę godzin wykładów dla rodziców, ale i bezpłatną kąpiel w Garnizonowej Izbie Chorych dla dzieci opanowanych tą chorobą.

Lekarstwo do zwalczania choroby zakupiono z ka-

woda i sądu. Przedmiotem dochodzenia Jakóba był dług Anny w kwocie 3 grzywien, pewna ilość sukna i t. d., co wszystko razem winna była Anna temuż Krupie, b. swemu słudze za jego pracę. W dniu 5 marca 1490 r.[9]) odłożył do najbliższych roków, szlachcic Wieńczysław, dziedzic Narajowa, termin Jana Hurmańskiego przeciw Annie, dziedziczce Brzeżan, małżonce Dzierżysława z Uhnowa w sprawie o zbiegłego kmiecia Borycza z części wsi Dusanowa[10]). Dosyć ciekawą wiadomość dla nas zawiera zapiska nr. 2071 z dnia 2 kwietnia 1490 r.[11]). Stanisław, woźny lwowski, przydany został z ramienia królewskiego po raz drugi do zabrania zbiega z Leśnik, wsi dziedzicznej Anny z Brzeżan, b. poddanego szlachcica Piotra Krzywieckiego, dziedzica Brzuchowic, zwanego Stefanem. Tenże Stanisław usiłował wykonać swą urzędową misję w Leśnikach, niestety tywum tejże wsi wzbronił mu tego, za co sąd skazał Annę na zapłatę osobnej kary 3 grzywien na rzecz Krzywieckiego i sądu i przydał po raz trzeci woźnego do wydalenia Stefana z Leśnik. Tym razem jawił się Stanisław w Leśnikach w dniu 30 kwietnia 1490 r.[12]) i usiłował jak zwykle odebrać Annie, dziedziczce Brzeżan, małżonce Dzierżysława z Uhnowa, zbiega Stefana z wsi Brzuchowiec, ale i teraz Anna nie pozwoliła mu na wykonanie tej czynności. Sąd znowu skazał ją na zapłacenie kary 3 grzywien Krzywieckiemu i sobie, a sprawę o zbiega skierował do starosty lwowskiego. W tym samym dniu tenże Stanisław miał po raz trzeci dokonać wydalenia i zabrać z Leśnik innych zbiegów szlachcica Krzywieckiego, a mianowicie Kuźmę, Tymka i Filka oraz zbiega Procyka, kmiecia szlachcica Jana Mściszka. W sprawie Procyka był Stanisław dopiero po raz drugi w dobrach leśnickich Anny, dziedziczki Brzeżan, małżonki Dzierżysława z Uhnowa. Los i tej wyprawy Stanisława do Leśnik był podobny do tamtych. Trzecia wyprawa odbyła się w dniu 5 sierpnia 1490 r.[13]). W sprawie wydalenia z Leśnik zbiega Procyka, kmiecia, należącego ongiś do szlachcica Jana Mściszka, dziedzica Kołtowa[14]), udał się tamże po raz trzeci ten sam woźny lwowski Stanisław i usiłował wykonać polecenie sądu w dobrach Anny, dziedziczki Brzeżan. Ciekawie zachował się w tym wypadku Huhnowski, mąż Anny. Powiedział on mianowicie przed dokonaniem czynności woźnego, że nie ma zamiaru przytrzymywać zbiega i polecił swemu tywunowi, by pojechał z woźnym do Leśnik i odszukał Procyka, celem oddania go właścicielowi. Gdy »wyprawa« przybyła atoli do Leśnik, nie znalazla zbiega, Anna bowiem nie chciała go wydać, za co skazaną została na zapłacenie podwójnej kary po 3 grzywny. 2 stycznia 1495 r.[15]) rozpoczyna się dosyć długi proces Anny, dziedziedziczki Brzeżan, z sąsiadem potutorskim Romanowskim. W tym dniu jawił się we Lwowie na pierwszym terminie powód szlachcic Andrzej Romanowski, dziedzic Potutor, w imieniu jednak Anny odłożył ów rok na 2 tyg. z przyczyny prostej niemocy szlachcic Michał Zawałowski. Druga wzmianka o tym procesie pochodzi z dnia 15 maja 1495 r.[16]) Pod nr. 2479 zapiski dowiadujemy się mianowicie o tem, że termin współpowodów Romanowskich z Potutor w sprawie przeciw Annie, dziedziczce Brzeżan, małżonce Dzierżyława Huhnowskiego, kasztelana bełzkiego, z polecenia specjalnego sądu zawiesza się do następnego tygodnia, t. j. do chwili przybycia do Lwowa Spytka z Jarosławia, wojewody krakowskiego i generalnego starosty Rusi. Procesowi temu poświęcone są jeszcze 2 zapiski XV. t. A. g. z. (nr. 2498 i 2504). (c. d. n.)

[1]) A.g.z. t. XV: Str. 229. [2]) Ibid. Str. 230. [3]) Ibid. Str. 251. [4]) Ibid. Str. 288. [5]) Ibid. Str. 299. [6]) Ibid. Str. 538. [7]) Gniewczyna Łańcucka i Trynicka, gromady w gminie w. Tryńcza, pow. przeworski. [8]) A.g.z. t. XV. Str. 556. [9]) Ibid. Str. 542. [10]) Dusanów, gromada w gminie w. Janczyn, pow. przemyślański. [11]) Agz. t. XV. Str. 273. [12]) Ibid. Str. 274. [13]) Ibid. Str. 275. [14]) Kołtów, gmina w. w pow. złoczowskim. [15]) A.g.z. t. XV. Str. 326. [16]) Ibid. Str. 329.

sy Koła Rodziciel., które wydało na ten cel kwotę 35 zł.

W związku z punktem drugim (budowa boiska) dokonano dzięki bezinteresownej pracy inż. Rapfa niwelacji boiska, tudzież ostatecznego podsypania i ogrodzenia; to ostatnie wykonane zostało częścią kosztem Koła, częścią Magistratu.

Boisko to, które Koło zamierza w przyszłym roku urządzić i przystosować do celów gimnastyki szkolnej, stanie się miejscem wytchnienia i wypoczynku dla uczenic, które przez 5 — 6 godzin przebywać muszą w dusznych salach i korytarzach, przepełnionych nieznośną wonią, gdyż budynek szkolny jest wadliwie urządzony i nieskanalizowany.

Zarząd Koła Rodzicielskiego poczuwa się do obowiązku podziękowania całemu społeczeństwu, które rozumiejąc potrzebę takiego boiska, popierało finansowo wszystkie imprezy, urządzane na ten cel, a to: zabawę dziecinną, przedstawienie i festyn.

W skład Zarządu Koła wchodzili w bieżącym roku szkolnym: kpt. Jan Weber, jako przewodniczący, Zofja Rapfowa, skarbniczka, Mikołaj Woźny, sekretarz. Członkowie: Barthowa, Glazerowa, Krukowska, Marekowa, Pomeranzowa, Szafranowa, Tkaczykowa, Wyrzykowska, Zamojski i Pawluk.

6).

Migawki zlotowe.

Na rozległym stadjonie, gdzie kilka miesięcy temu szumiał las drzew, utawił się las głów harcerek i harcerzy. Dla zabicia oczekiwania nieubogie w opady obłoki, ciągle patrzące z zachmurzeniem, szlą rosisty deszczyk i cała olbrzymia polana okryła się mgłą. Naraz rozlega się głos fanfar i hymn państwowy, bo przybył wysoki protektor zlotu, pan Prezydent Ignacy Mościcki, by po przeglądzie wziąć udział w nabożeństwie, zwiedzić wystawę i patrzeć miłem okiem opiekuna na rewję tysięcy młodych. Rozpoczyna się nabożeństwo, a dla nadania mu powagi i znaczenia, dawniej mglisty deszczyk zamienia się w ulewę. Lecz i ona nie długo cieszy nas swą obfitością, bo od czasu do czasu pada na zmoczony grunt leśny, gnący się pod stopą obozowców, złoty promień słońca, które również chce patrzeć na nas, lecz wzbraniają mu bezlitosne ciężkie chmury. Rozpoczyna się defilada. Na trybunie stoi pan Prezydent ze swą małżonką oraz wybitni przedstawiciele władz świeckich i duchownych. Naprzód byli harcerze kroczą twardym krokiem przed Prezydentem, bo przypomniały się im przedwojenne czasy, gdy nie wolno im było ukazać się na ulicy i przejść swobodnie — a teraz kroczą przy dźwiękach orkiestry polskiej, wśród okrzyków polskich tłumów przed przedstawicielami Polski przez ich wyśnionej, wymarzonej. Dalej defilują różne ugrupowane harcerki, jako godne przedstawicielki swej płci, hucznie oklaskiwane. Za niemi zuchy. Co za radość było patrzeć na tych tak drogich każdemu Polakowi młodych chłopców, którzy już za młodu hartują się w trudzie życiowym. Uśmiechnęła się tedy radośnie twarz Prezydenta na ich widok. Wkońcu ósemkami paszli harcerze. Musiało się zdumieć serce każdego Polaka na widok takiej awangardy, która jest przecież rękojmią przyszłej wolnej Polski.

C. d. n.

Z działalności oddziału żeńskiego Z.S. w Brzeżanach.

W ostatnich czasach na terenie oddziału żeńskiego ZS. został zorganizowany 6-tygodniowy „kurs łączności" dla członkiń oddziału ZS. pod kierownictwem kpt. 51 pp. Karola Horitzy.

W dniu 30 IV. br. 9 słuchaczek kursu złożyło egzamin z następującemi postępami: ob. Frońska L. z odznaczeniem, ob. Frońska U. bardzo dobrym, ob. Hajekówna J. z odznaczeniem, ob. Konopnicka A. bardzo dobrym, ob. Mazurkiewicz K. dobrym, ob. Parasiewiczówna W. bardzo dobrym, ob. Sawkówna M. dobrym, ob. Wolfówna F. bardzo dobrym, ob. Żukrowska A. bardzo dobrym.

Uroczystą była chwila zakończenia kursu i wręczenia zaświadczeń. W krótkich, a wzniosłych słowach przemówiła do słuchaczek kursu ob. Kaliniewiczowa M., wchodząca w skład komisji egzaminacyjnej, wyrażając życzenie, by wiadomości zdobyte na tym kursie zużytkowane były dla dobra Rzplitej. Zkolei przemówiła jedna ze słuchaczek, dziękując za zorganizowanie kursu, a równocześnie wyraziła gotowość słuchaczek do pracy, gdyby zaszła potrzeba. Na koniec przemówił bardzo serdecznie kierownik kursu kpt. Horitza, obiecując zarazem, że w przyszłości od czasu do czasu zbierać się będą słuchaczki celem przypomnienia sobie zdobytych wiadomości.

Członkinie oddziału żeńskiego ZS. brały czynny udział w odegraniu sztuczki pt. „Zemsta znachora".

Na terenie powiatu brzeżańskiego został założony nowy pododdział żeński ZS. w Kurzanach.

W dniu 21 IV. br. deklarację członkowską podpisało 10 członkiń w obecności delegatki z powiatu ob. Parasiewiczówny W. Nowe członkinie po krótkiej zbiórce udały się gremjalnie na „Święcone", urządzone w sali Domu ludowego przez zarząd oddziału ZS. Kurzany.

KRONIKA POLICYJNA.

Niedość, że kradli, jeszcze zabili...

Dnia 8 lipca br. został zabity wystrzałem z broni palnej niejaki Nowakowski Piotr z Ćwierci ad Narajów w chwili ścigania czterech nieznanych osobników za kradzież czereśni. Osobnicy ci oddali w czasie pogoni do drugiego świadka zajścia Wasyla Karawana jeszcze kilka strzałów na szczęście niecelnych. Sprawcy uzbrojeni byli w karabin i rewolwery.

Śmiała kradzież z włamaniem.

W nocy 5 lipca nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Łeszczuka Michała, rolnika, zamieszkałego w Gaiku, skąd zabrali na tegoż szkodę płótna ogólnej wartości około 70 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Samobójstwa.

W dniu 3 lipca br. popełnił samobójstwo Franków Iwan lat 62, rolnik, zamieszkały w Koniuchach, wieszając się na belce we własnej stodole. Powodem rozpaczliwego kroku były kłopoty rodzinne.

W dniu 13 lipca br. o godzinie 15·47 skoczyła w celach samobójczych pod pociąg kursujący na linji Podhajce - Lwów niejaka Agnieszka Rosiek, służąca, zamieszkała w Brzeżanach. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska. Powodem rozpaczliwego kroku denatki była najprawdopodobniej zawiedziona miłość oraz uwiedzenie.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Nagrodę wędrowną zdobyły Brzeżany.

Na zlocie sokolim, odbytym w Tarnopolu w dniach 27, 28 i 29 czerwca br., odbyły się zawody lekkoatletyczne zespołowe (pięciobój) oraz indywidualne.

W pięcioboju zdobyła pierwsze miejsce drużyna sokola gniazda brzeżańskiego, zdobywając tem samem nagrodę wędrowną im. d-ha Antoniego Domaradzkiego, naczelnika VI okręgu sokolego.

Do zawodów zgłosiły się drużyny ze Lwowa, Tarnopola, Zagrobeli, Zbaraża, Złoczowa i Podwołoczysk.

W indywidualnych zawodach zdobyli: I miejsce w rzucie dyskiem Dobrzański Józef (32·82 m.), w pchnięciu kulą 3 miejsce Mitis Wilhelm (10·74 m), w skoku w dal 2-miejsce Szynalski Zygfryd (5·95 m)

Ogólny podziw i zachwyt wzbudziły piramidy dorostu sokolego gniazda brzeżańskiego (jedyny na całym zlocie), w których brała udział młodzież w wieku od 11 do 15 lat.

Zawody wioślarskie.

Do zawodów na trasie 1 klm. stanęli niżej wymienieni zawodnicy uzyskując czas i miejsce: a) w konkurencji kajakowej 1-osobowej Hałajdida Mikołaj (Zw. Strz.) I-miejsce 4'10", Białogórski Karol (ZS.) II miejsce 4'15", Chmarniak Jan (TG. Sokół) III-miejsce 4'20"; b) w konkurencji kajakowej 2-osobowej: I-miejsce Hałajdida Mikołaj i Białogórski Karol (ZS.) w czasie 3'55", II-miejsce Gendziwiłł Stanisław i Kostiów Stefan (S.W. Więślenie) w czasie 4'; III-

miejsce Szustrowski Eugenjusz i Miśniakiewicz Jan (LMK. przy so.) w czasie 4'35"; c) w konkurencji łodzi (2-osobowe ze sternikiem): I-miejsce Gendziwiłł Stanisław, Fiedorczuk Stanisław i Kostiów Stefan (S.W. Więzienie) w czasie 6'30", II-miejsce Weis Stanisław, Merak Paweł i Legumina Józef (K.S. Policji Państw.) w czasie 6'55".

Kierownikiem zowodów wioślarskich był A. Krajewski, naczelnik więzienia — Brzeżany.

Komunikat stacji meteorologicznej w Brzeżanach (Stacja Państw. Inst. Meteor.).

Pogoda w czerwcu 1936 r.

Temperatury:

Średnia miesięczna temp. za czerwiec wynosiła 16·5°
„ „ najwyższych temperatur 21·9°
„ „ najniższych 10·9°
najwyższa maksym. dnia 1|VI. 28·4
najniższa minim. „ 4|VI. 1·3

Opady:

Suma miesięczna 138·1 mm
Najwyższy opad notowano 16|VI. 31·7 mm
17 dni było deszczowych, 1 z gradem, 2 z mgłą.

Zachmurzenie: średnia mies. 6·1

Wiatry przeważały NW. (półn. zach.)

A. W.

Przetarg.

Więzienie w Brzeżanach zakupi w drodze przetargu nieograniczonego na III. kwartał 1936 r. następujące artykuły spożywcze

1.	Fasoli kolorowej	400 kg.
2.	Grochu polnego	250 „
3.	Kartofli nowych	20000 „
4.	Kaszy jęczmiennej	200 „
5.	„ gryczanej	200 „
6.	Pęcaku	200 „
7.	Mąki żytniej razowej	5000 „
8.	„ pszennej I. gat.	500 „
9.	Słoniny grub. 4 cm. wzwyż	400 „
10.	Mięsa wołowego o śr. tł. ok.	300 „
11.	Kości około	200 „
12.	Pieprzu w ziarnach	10 „
13.	Cykorji	50 „
14.	Liści laurowych	10 „

Oferty z dołączeniem kwitów na wpłacone w Kasie Urzędu Skarbowego wadjum w wysokości 3 proc. wartości oferowanej dostawy oraz próbek artykułów spożywczych przesyłać należy pod adresem więzienia w Brzeżanach do dnia 10 sierpnia 1936 r. godziny 12-tej, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Jednocześnie Zarząd Więzienia zastrzega sobie wybór oferenta oraz ewentualne całkowite unieważnienie przetargu.

Szczegółowych infomacyj o warunkach dostawy udziela kancelarja więzienia w Brzeżanach w godzinach od 8-mej do 9-tej.

w z. Naczelnika Więzienia:
(—) B. Bonaszewski.

Chłopak potrzebny, Regner — Ratusz.

P. T. Administracja „Głosu" w Brzeżanach.

Równocześnie przekazem rozrachunkowym PKO. przesyłam kwotę zł. 12 tytułem jednorocznej prenumeraty od 1 VIII 1936 do 31 VII 1937 i sądzę, że gdyby tylko 50% prenumeratorów tak postąpiło, to stworzylibyśmy fundusz prasowy i „Głos" mógłby się rozwijać potężnie, dochodząc do każdej wioski przynosiłby wieści, nowiny i naukę na pożytek wsi, dla dobra powiatu i chlubę miasta.

Szczęść Boże!
Urzędowski Michał

Męcinka, 14. VII. 1936.

Sekcja teatralna ZS. Brzeżany - Miasto odegra 6 sierpnia br. o godz. 20·30 wieczorem w sali „Sokoła" w Brzeżanach, sztukę scenieczną w 3 aktach ze śpiewami J. Borysa pt. „Legun Kanon w prowianturze". Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na **„Fundusz Obrony Narodowej"!**

Zbiórka publiczna urządzona dnia 5 lipca br. przez Koło Rodzicielskie 7-kl. Szkoły Powsz. Męskiej w Brzeżanach dała wynik 142 zł.

Zebrana kwota użyta zostanie na pokrycie kosztów dożywiania biednej dziatwy szkolnej.

Towarzystwo Opieki nad Chalucami »EZRA« zawiadamia, że ze zbiórki ulicznej, odbytej w dniu 23 czerwca br. zebrano kwotę 26 zł. 41 gr.

PAMIĘTAJCIE WSZYSCY O FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: Romuald Król.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.